

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

stałe	we Lwowie na prowincyi za granicą	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie		4 zł. 50 ct.	6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie		9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, narodzinach żalobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

## Pojedynek.

Lwów d. 10 listopada.

„Posłł Włodzimierz Gniewosz — telefonowano nam dziś z Wiednia po godzinie 10 rano — dawszy początkowo kilka silnych piałów Wolfowi, zwlekając z cięciem, sam otrzymał lekką ranę w głowę a cięższą w rękę. Stan zdrowia nie budzi żadnego niebezpieczeństwa i do 14 dni najpóźniej będzie p. Gniewosz zdrow zupełnie.“

Istniejący zarówno ze strony Kościoła, jak i państwa zakaz odbywania pojedynków jest niewątpliwie gruntownie uzasadniony, a jeśli pomimo tego zwoyczą jest silniejszym i pojedynki się odbywają, to wina tego jedynie w niedokładności urzędów społecznych, w braku instytucyi tego rodzaju, któraby miała nadzorować powagę, a zarazem moc wykonawczą, któraby stała na straży czci i której orzeczeniem moralnie przedewszystkiem, a nadto materyalnie byłoby zmniejszony wszyscy się poddawał.

Pojedynek jest tylko dowodem osobistej odwagi, zresztą nie rozstrzyga wcale sprawy i zdaje się, jakby dlatego, że zostaje pod zakazem Kościoła, wynik jego zazwyczaj jest pomyślny dla strony, która nie ma słuszności.

Tak się stało i dzisiaj. Niecy ulicznik, trudniący się niemal zawodowo rzucaaniem obelg przeciw nim, którzy i stanowiskiem i charakterem ogromnie go przewyższają, ponasza w swą bezczelność do tego stopnia, że oiska już jadowitą swą pianę na cały naród — wyszedł z pojedynku jako zwycięzca. Mąż zaś pełen obywatelskiej działalności, nie skazitelnego charakteru i niezwykłej załości, który stanął w słusznej obronie zaszczytowanego honoru swego narodu — odniósł dwa cięcia.

P. Włodzimierz Gniewosz zawsze ocazył się w kraju zasłużonem usnaniem, dziś nazwisk jego spopularyzowało się wśród wszystkich warstw społeczeństwa i chyba nikt ma wśród nas nikogo, koby mu wdziczyzna nie był, raz: że tak dzielnie, z godnością odpierał w parlamencie obelgę nam rzucaną, a powtóre: że mimo, iż liżył lat prawie 60, iż przeciw swemu przeciwnikowi mógł podnieść mnóstwo zarzutów, któreby były prawdopodobnie spotkaniem udaremniały — nie uczynił tego, ale mężnie do walki wystąpił, aby uniknąć ewentualnego podejrzenia braku odwagi, które mogłoby być następne rozciągnięte i na jego współobywateli. I ta ostatnia okoliczność niewątpliwie była ta, która zdecydowała o jego postanowieniu, o zapomnieniu o przepisach Kościoła, o swem bezpieczeństwie, o rodzinie itd.

Wynik pojedynku, jak powiedzieliśmy, o sprawie nigdy nie rozstrzyga. Kto więc kogo pokonał, rzecz dla ogółu niemal obojęt-  
na. Dla nas p. Wolf zostaje i nadal ułicznikiem — a do licznych zasług obywatelskich p. Włodzimierza Gniewosza, przybyła jeszcze jedna..

## A to co?

Lwów 10 listopada.

Że większość żydowska jest dla nas przeważnie żywiołem obcym, nam nieprzychylnym — nie mieliśmy pod tym względem najmniejszych złudzeń. Ze *Alliance Israelite* działała na szkodę naszych interesów, także o tem nigdy nie wątpiliśmy. Prawdziwie atoli nie chcieliśmy wierzyć własnym oczom, znajdując w nader poważnym dzienniku berlińskim *Germanii*, głównym organie katolików niemieckich następujące doniesienie:

*Alliance Israelite* wydała następującą odezwę, rozrzucając ją między żydami galicyjskimi:

„Bracia współwiercy! Na całym świecie nie masz dzisiaj z pewnością kęsa ziemi, któryby się tak dobrze nadawał nam do naszego wyłączonego w nim zapanowania, jak właśnie Galicya. Kraj ten musi być krajem naszym. Starajcie się przede wszystkim chrześcijan do ostateczności ze wszystkich zakrośców ich działalności i stać się jedynymi, niepodzielnymi panami kraju! Starajcie się wszystko to, co teraz do nich należy, zagarnąć w swoje ręce, a jeżeli sami dostatecznych ku temu środków nie posiadacie, dostarczą ich nam nasze towarzystwo, ile tylko będzie potrzeba. Ofiary na ten cel już się zbierają i wszystko idzie nadspodziewanie dobrze.“

„Na finalne wyrwanie ziemi galicyjskiej z rąk chrześcijan i oddanie jej w wyłączne i jedyne wasze posiadanie składają się bogactwa całego świata. Daje baron Hirsch, daje Cotszyldzi, daje Bleichröder, daje Mendelssohn. Wytyście zatem, bracia współwiercy, wszystkie siły wasze, aby co prędzej osiągnięty został cel, który nam wskazujemy.“

Jeżeli odezwa ta jest prawdziwa — a wprost nie mamy odwagi przypuszczać, że nie jest prawdziwa, jak bowiem wyżej wspomnieliśmy, *Germania* jest zanadto poważnym i wysoczo szanowanym piśmie — to istotnie nie potrzeba z naszej strony żadnych do niej uwag.

Spółczesność nasza będzie wiedziała samo, co ma uczynić, aby nie stało się zadość programowi „*Alliance Israelite*“, iż Galicya musi być krajem żydowskim.

## Z bieżącej chwili.

Lwów d. 10 listopada.

Odbył się doroczny bankiet u lorda meira londyńskiego, ale minal bez zająś wstrząsających światem. Donoszono, że lord Salisbury zapowie na nim objęcie przez Anglię protektoratu nad Egiptem. Nikt tej zapowiedzi na serio uwierzył nie mógł, bo poco Anglii sięgać po protektorat formalny i poruszać tem wszystkie mocarstwa, skoro faktycznie protektorat posiada i ten jej zupełnie wystarczy. Byłoby to też monstrum polityczne, gdyby Egipt trzech naraz posiadał władców: chedywa jako prawowitego posiadacza, sultana jako zwierzchnika, a nadto Anglię jako protektorkę. Otóż zapowiedzi owej zaprzeczył lord Salisbury.

Premier angielski, wyraziwszy najpierw kondolencyę dla domu Habsburskiego z powodu śmierci cesarzowej Elżbiety, oświadczył dalej śród hucznych oklasków, że Anglija przyjęła zaproszenie do udziału w konferencyi przeciw anarchizmowi. Nie mam, dodał, optymizmu nadziej pod względem usiłowań ustawodawczych gwoi zwalczania anarchizmu, z ochęcią uczynimy jednak wszystko, co tylko będzie w tej mierze możliwe. Następnie omawiał świetne rezultaty wypraw wojennych w Sudanie i Indjach, jak niemiętnie zadowalające wyniki zabiegów koncertu europejskiego na Kreecie, gdzie przyrzeczenia, dotyczące zaprowadzenia samorządu, istotnie spełnione zostały. Nie szczędził także dla admirałów słów uznania.

„Niedawno temu — rzekł następnie — widzieliśmy wyłaniającą się przed nami groźbę wojny europejskiej, rzecz jednak wzięła obrót szczęśliwy. Na chwilę zdawało się, że ona inaczej się ukształtuje, wszelako okazała przez Francję, wśród nader trudnych okoliczności, wielką roztropność, jak niemiętnie zdrowy rozum ludzki, uchronił Europę przed nader niebezpieczną burzą. Wojna nie była może tak bliska, jak to wówczas mniemały dzienniki, lecz te i inne refleksje, które panowie łatwo pojmiacie, zmusiły rząd do przedsięwzięcia środków ostrożności, i aby w danym razie Anglija nie została nagłem niebezpieczeństwem zasakowaną.“

Środki te zarządzone z wielką szybkością i precyzją. Powiada się, że chcemy zabrać Kretę lub Syryę, albo też proklamować nasz protektorat nad Egiptem. My jednak jesteśmy z teraźniejszego stanu rzeczy w Egipcie zupełnie zadowoleni i nie widzimy na razie przyczyny, aby go zmieniać.“

Zdaje się, że szczegółowa treść mowy Salisburyego nie przyniesie nic więcej po nad ten krótki wy ciąg. Ton jej jest dumny dla Anglików a przykry dla Francuzów i do uspokojenia wcale się nie przyczyni — jakoż z pa-

wnością gabinet angielski nie ma na myśli uspokojenia umysłów, tak samo jak prasa angielska. Anglija może wysyskać położenie, a mianowicie tę okoliczność, że Ameryka, zabierając Kubę, Portorico i sięgając po całe Filipiny, nie myśli wziąć na siebie długów tych ziem, to znaczy, że na zubożoną tą utratą Hiszpanię spadły cały ciężar tych długów, co by się równało finansowemu bankructwu Hiszpanii — a zarazem ogromnego mnóstwa Francuzów, którzy za dwa miliardy franków renty hiszpańskiej posiadają. Francuzi musi stanąć w obronie swoich obywateli, i może stąd przyjść do zatargów z Ameryką, więc do okoliczności wiele dogodnej dla Anglików.

Podczas gdy prasa paryska wzywa Francuzów do zachowania zimnej krwi, do unikania wszystkiego, co by Anglików drażnić mogło i minister Delcasse prosił deputowanych, aby nie wnoszono interpelacji w sprawie Faszody — wręcz przeciwnie postępują Anglioy, jak już i powyższa mowa Salisburyego wskazuje.

Na dorocznym bankiecie piwowarów angielskich minister skarbu Hicks-Beach wyraził nadzieję, że także piwowarzy chętnie się przyczynią do wydatków, gdyby jaka nadzwyczajna sytuacja dalszych opodatkowań wymagała. Jakby wojna była za pasem, rząd przygotowuje szpitale wojskowe i lazarety polne koncentruje na stacyach floty. Pod Plymouth odbywano niezwykle o tej porze manewry noone, — flota jakoby francuska usiłowała wtargnąć do portu, ale odparta została. Pod Gibraltarem ośa tamtejsza eskadra odbywała wielką bitwę. Naczelny wódz angielski, lord Wolseley upraszał gazety, aby nie donosiły o mobilizacyi; juści gazety nie usłuchały, jakoż nieczego nie pomijają, byle rozdrażniać umysły.

Prasa angielska żąda, aby teraz uprząknięte na czysto i na zawsze ze wszystkichmi sporami z Francją, czy to w Syamie, czy w Afryce lub w Chinach, czy gdziekolwiek indziej. „Nie bądziemy się przecie napróżno zbroili.“ „Francuja ustąpiła narazie, ale tylko zmuszona niepodobieństwem wytoczenia teraz wojny. Najprościej z roztropnością nakazuje Anglii zbroić się dalej. Bo któż wie, kiedy Paryż, rozdrażniony zikipi i Francją do czynu przynagli... Zresztą Francuja nie jest jedna na świecie. Wszędzie niepokój, od Baltyku aż do Filipin. Anglija wszędzie ma posiadłości ponętne dla innych. Musi ona być gotową na wszelką niespodziankę, bo niktby nam ani godziny nie pozostawił czasu do mobilizacyi.“ *Saturday Review* szczydzi z Francuzów wręcz w sposób, któryby nawet mniej drażliwych sąsiadów oburzył. O rządzie francuskim pisze: „To pascza wybrakowanych bakalarzy, prokuratorowie z prowincyi. Siedzą po uszy w najpaskudniejszym błocie, bo nie posiadają ani mandatu, ani polityki, mogą lada

chwila runąć nędznie, i przyłączył się do tych 36 kombinacyi gabinetowych, w które się republika od Sedanu zabawiła.“

Z Tulonu donoszą, że francuska eskadra Śródziemnego morza otrzymała onegdaj rozkaz być gotową do wyruszenia na pełne morze, naczelnego komendanta tej eskadry, admirała Fournier, powołano do Paryża.

Tymczasem korespondencye z Petersburga sabawiały się wiadomościami o do konferencyi dla rozbrojenia, mianowicie że hr. Murawiew wakutek korespondencyi z państwami i rozmów podczas ostatniej podróży swojej przekonał się, iż należy samierosny srazu program konferencyi trochó ścięci. Przekonano się, że ograniczenie narad do kilku ściśle określonych punktów najłatwiej się pobięgnie nieporozumieniem i dójdzie się przynajmniej do sformułowania ściślej, powszechnie podzielanych, co w przyszłości może się skutecznie okazać w praktyce. Doniesienia te nie bardzo dobrze wróżą o myśli carskiej. Antyanarchistyczna konferencya międzynarodowa zbierze się d. 24 bm. w Rzymie.

Wedle *Italie* szeszłego tygodnia rozszalał się program państwom słożony z pięciu punktów, na które państwa w sąsiedzie się zgodziły i konferencya ma je sbeostatować jako ustawę międzynarodową. Według *Progress* Lloydem jednym z głównych punktów programu jest wyłączenie samochówanarchistycznych z szeregu sbrodni politycznych i malizowania ich do zbrodni politycznych, oszemy inicyatorów, podługasom i sprawcom nie przyznaliwał przywileju przytulku i niewydawania obcym państwom. Konferencya ma w formie opinii obmyśleć modły wydawania anarchistów i wylosować fakta, na podstawie których mogą być wydawani. Nadto ulotyły ma regulamina dla zapobiegania propagandzie anarchistycznej w prasie, z wreszcie ulotyły międzynarodową umowę wszystkich europejskich policyjnych władz o do wspólnych sarszędz przeciw anarchizmowi.

Włoch, wycofując dwa bataliony z Krety i zapewne zupełnie się stamtąd wycofując jak Niemcy i Austria. Temi dniami ambasadorem Anglii, Francyi, Rosyi i Włoch swwiadomia Portę, że mocarstwa te, zajmując się paocyfikacyą wysp, ustanawiają ks. Jozefa greckiego jako swego mandataryusa, a to jako naczelnego komisarsa dla administracyi Krety. Forma ta nie może być obradliwą dla sultana. Sultana żąda, aby jako stały snak jego zwierzchnictwa powielała turcka chorągiew we wszystkich miastach i we wszystkich budynkach rządowych. Sprawa ta wras ze wszystkimi kwestyami, odnoszącymi się do formalnego przesarszeganias zwierzchnictwa sultana, będzie salafwioną po ustanowieniu rządów autonomicznych. Niezwłocznie zaś wydał admirałowie proklamacyę, wzywającą chrześcijan do słożenia broni i usilnie upominającą ich, aby pojednawo postępowali s

## SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimbürgerową.

(Ciąg dalszy).

— Nie inaczej, panie baronie, w pułku który stał pod St. Privat.  
Tymczasem obie baronówny prowadzą w przyległym pokoju następującą rozmowę:  
— Ojciec dziś niezwykle uprzejmy — zauważyła Józefa.  
— Nie dziwnego, zawsze jest takim, ilekroć chce kogo naciągnąć.  
— Co też ty wygadujesz! zresztą bądź pewna, że jeżeli kto, to taki Mohrman nie daruje grosza. Co najwyżej zgodzi się na wczesniejszą, niż zwykle wypłatę czynszu dzierżawnego.  
— Da się to widzieć — odparła starsza — a ponieważ tak czy owak, konferencya nieprędko się skończy, chodźmy się przejść po grodzie.

— I owszem, bo chciałem właśnie po mówić z tobą i... narodził się co począć z E-dyta. Jak wiesz, kochozy już ośmnaście lat, niepodobna więc, i co najważniejsze nie ma za co trzymać jej dłużej na pensyi. Przy takiej nrodzie, wartoby wprowadzić dziewczynę w świat, pokazać ludzkom, o cożnowu poiągnie za sobą mnóstwo niemiętnionych wydatków. Doprawdy, tracę głowę myśląc o jej smutnym i niepowalnym losie!  
— Nie myśl więc lepiej wcale, a może też, da Bóg, zjawi się jaki królewicz z bajki, i jak to w bajkach, wszystko zakochczy się weselem, bo co do mnie, nie widzę innego sposobu — odparła z właściwą sobie ironią Toneta. A teraz muszę posłać tym panom butelkę wina, ty zaś czekaj na mnie w ogrodzie.  
Baron tymczasem po długim wstępie, w trakcie którego dowiadywał się z niezwykłym zajęciem o przebiegu żniw, o zdrowiu inwentarza i tym podobnie, zapytał wreszcie, niby to od niechcenia, ozyby pan Mohrman nie wypłacił mu dziś jeszcze calorocznej raty dzierżawnej.  
— Choroba, kochany panie — dodał, jak gdyby na usprawiedliwienie — zjada niemal pieniądze, a prócz tego wszyscy jak w dym do mnie... Ani pytaj się, żądź weźmiesz, tylko dawaj i dawaj! Gdyby to mógł sam gospodarować, wiem z góry, że wystarczyłoby na wszystko. Wam za to pieniądze idą prawie

same, a nie macie nawet pojęcia o wydatkach, na jakie nas życie narzuca.  
— Pod tym ostatnim względem zgadzam się najzupełniej — odparł z lekkim uśmiechem Anto — lecz z drugiej strony, do jakiego stopnia oboje z żoną pracować musimy, unikać każdego w ogóle, niepotrzebnego wydatku!  
— Tak, tak, ja też zawsze sam powtarzam, że oszczędność przedewszystkiem! Swój drogą każdy się zgodzi, że Wartau jest arcykorzystną dzierżawą, oraz że wypuściłem ją za bezcen.  
— Nie, ekscelencyo — odparł spokojnie Anto — przecież nikt nie dawał więcej.  
— Ja też nie żądam — p zerwał baron — owszem, spostrzegłem wzorowy we wszystkim porządek, o umiem ocenić... A zatem suma, którą mi pan przyrzekł...  
— Będzie do rozporządzenia, lecz najwczesniej za trzy dni. A teraz jego ekscelencya pozwolił się potęgnąć.  
— Nie, nie, jeszcze wypijemy po jednym kieliszku. Prawdziwa przyjemność porozmawiać s tak miłym gościem. Jak pan wiesz, człowiek nie widuje tu żywego ducha, można oszaleć z nudów. Dawniej, mieliśmy przynajmniej wesołe do rzezoży pastora, grał w karty jak mistrz, za to terażniejszy...  
— Mój sawagier — wtrącił szybko Anto.  
— Doprawdy! nie wiedziałem, lecz w takim razie winszuję. O czem to chciałem je-

szcze powiedzieć? Skromny to, spokojny człowiek z tego pańskiego szwagra, taki właśnie jakim duchowny być powinien. Co się zaś ty-czy sąsiadztw, to prócz jednego Altwitz wszystkie, zbył dla mnie dalekie, to raz, a powtóre s tym przeklętym groszem... I pomyślałem, że w dzisiejszych czasach zdobywa go każdy, że złoto dostępne jest dla każdego, tylko nie dla nas!  
— Dlaczego nie, ekscelencyo? Ja naprzykład, gdybym był właścicielem Wartau, salotylibym oddawała browar.  
— Lecz za co? w jaki sposób? Gdyby to wyrósł na poczekaniu, niby grzyb z ziemi... Nie, nie, nie ma o czem marzyć, a przynajmniej nie dla mnie. Starość, kuracya, a prztem także ciężkie czasy! Jakto, już pan odchodź, nie pozwolisz się zatrzymać? Do widzenia, drogi panie!  
Anto wrocił do domu niezbyt zbudowany, lecz także bynajmniej, nie zmartwiony żądaniem barona. Czemużby nie miał wyświadożyć tej drobnej przysługi, skoro mu nie staje na przeszkodzie? Przeszedł mieszkanie, szukając Krysłynę, lecz gdy jej nie zastał, zaczął pisać list do banku lipskiego z żądaniem przysłania sumy, którą przyrzekł staremu. W tej chwili wzrok jego padł na przyniesione świeżo z poczty dzienniki, oraz na leżącą przy nich kopertę, zaadresowaną śmia-łem, dziwnie mu znajomem piśmie.

— Ktoby to mógł być? — pomyślał, wyjmując arkusz — przysięgnę, że ssnajomy, lecz kto taki?... Willy Buchenberg! — zawałał spojrzawszy na podpis. — Żyjesz zatem i pamiętasz o mnie stary druhu! Nadto, jak widzę, nie zawiódł oię twój ulubiony sawód górnika, skoro zdobyłeś w nim tytuł asorsora jego królewskiej mości. Zobaczymy o ob oi chodzi.  
Z żywym zajęciem przeczytał dość długo list, a skończywszy, zaczął sndów do ślątku. Następnie przeszedł parę rasy wazers i wadł do pokoju, przebiega raz jeszcze oczami sapiszawą oiwartkę, przyniósł wreszcie tom enykwlopedyi i porównując treść odpowiedniego artykułu ze słowami listu, szeptął sam do siebie:  
— Kto wie, czy nie warto ryzykować a przynajmniej poznać rzecz na miejscu?  
W dobrą godzinę sastała go Kryslyna, stojącego nieruchomo przy oknie.  
— Ty tu, Anto? — zapytała se sdniewniem. — Także się oioho sprawiał, tąd oię wcale nie słyszała, choć już dość długo siedzą z robotą i wyglądam ozy nie przychodź.  
— Niepodobna: bo to ja właśnie czekam i nie mogę się ciebie doczekać.  
— Czemuś nie zawołał?  
(C. d. a.)

Konfekcyę gotową, dziecinną, poleca w wielkim wyborze Mikołaj Ludwig  
Nowości z konfekcyi na jesień w wielkim wyborze Magazyn Schayerów we Lwowie.

ziomkami mahometanскими, gdyż odtąd mahometanie zarówno jak chrześcijanie stoją pod opieką admirałów i wojak europejskich. Zresztą czwartą część mahometan ma opuścić Kreta.

### Proces Luccheniego.

Lwów d. 10 listopada. Luccheni dziś stanął przed genewską sąwą sędziów przysięgłych, oskarżony o zamordowanie cesarzowej Elżbiety. Przyszedł się w śledztwie bez żadnych zastrzeżeń do osądu, ale mimo tego na rozprawie głównej będą musieli być ponownie przesłuchani wszyscy ci świadkowie, którzy już poprzednio w śledztwie zeznawali. Tak przepisuje genewski kodeks karny. Wyjątek uczyniono tylko dla hr. Szтарыowej, którą uwolniono od stawiania przed sądem tak, że lista świadków obejmuje obecnie tylko 49 osób.

Najpierw będzie przesłuchany elektrotechnik Ludwik Chamartin, który cesarzową ugodził i ślaniającą się już podtrzymał rękoma, następnie swrotliwy Rouge, który przychwycił niekającego mordercę i dwaj woźnicy Villemm i Fianx, którzy pomogli schwytać Luccheniego.

Oskarżenie sformułowane przez prokuratora Ravassę opiera się na § 252 genewskiego kodeksu, które brzmi: „Każde zabójstwo wykonane z rozmysłem albo podstępnie będzie uznane za zabójstwo karne i będzie karane więzieniem dożywotniem”.

Ustawa ta kara będzie prawdopodobnie przez trybunał ze względu na obłądź zbrodni sastrżoną, a zaostrzenie to na podstawie regulaminu dla wewnętrznego zarządu więziennego, będzie mogła wykonać administracja więzienna.

O tem zaostrzeniu kary czekającej Luccheniego tak miał się w onegdajszym interwiewie wyrazić Moriaud, obrońca Luccheniego: „Zawyosaj skazańców mających do śmierci przebywać w więzieniu zamkniętym w sali więziennej jedynie na noc, przez dzień zaś muszą pracować w warsztatach więziennych. Dopiero o zmierzchu wracają do kaźni. Otóż zaostrzenie kary polega na tem, że więźniowi nie pozwala się wcale pracować. Jestto wedle praw genewskich najcięższa kara, bo poddanie jej więźniowi siedzi dzień i noc w kaźni i to umiarkowanej w suterenach więziennych na sześć metrów pod poziomem gruntu. W celi ma tylko snop słomy i nie więcej, ani stoła ani stołka. Pożywienie zmienia się co dwa dni. Przez 48 godzin dostaje więzień tylko chleb i wodę, a przez następnych 48 godzin dają mu zwyczajną strawę więzienną. Tej sastrżonej karze nie wolno nikogo poddawać na dłuższy przeciąg czasu niż na pół roku. Po tem administracja więzienna musi wydebyć więźnia z piwnicy i choć na jakiś czas dać mu jakiegokolwiek zajęcie. Po pewnym czasie przebywania w górnej piwnicy wolno administracji znowu więźnia poddać sastrżonej karze, ale już powtórnie nie wolno go odsyłać do piwnicy i skazywać na przymusową bezczynność, lecz tylko wolno go trzymać w zupełnej samotności, przysem jednak co noc na spoczynek trzeba go zamknąć w innej kaźni.

Moriaud liczy obecnie około 50 lat i jest w Genewie najbardziej wziętym adwokatem, a do obrony Luccheniego naklonił go prezydent trybunału genewskiego.

Takiej zachęce zdaniem Moriauda nie wypadło mu odmawiać. Moriaud mimo wielkiego obrzydzenia do Luccheniego i jego zbrodni, będzie jednak przemawiał za przyznaniem Luccheniemu okoliczności łagodzących. Zdaniem obrońcy sędziowie nie powinni, wydając wyrok, zapominać o tem, jak źle był Luccheni wychowany, wskutek czego wyrósł na kalekę duchowego. Nie jestto wcale anarchista z przekonania; lecz stał się anarchista dopiero wtedy, gdy w Lozannie dostał się między anarchoistów. A było to w kwaterze. Ponadto jestto indywidualizm opanowane manją wielkości.

Moriaud jest zdania, że Luccheni nie miał wcale współników, bo głównym motywem jego zbrodni była chęć ścigania do niego za jakąkolwiek cenę uwagi świata. Dowodem tego duma, niemal pycha, a jaką przemoc, aby ktokolwiek był mu w jego postępkach pomocnym. To też Luccheni twierdzi, że spośród innych uwięzionych w Genewie anarchoistów, zna jednego tylko Martinellogo, stolara, którego w Lozannie prosił, aby mu do pilnika dorobił drewnianą rękojeść.

Martinelli będzie osobno odpowiadał przed sądem na osobnej rozprawie.

Moriaud odwiódł podobno Luccheniego od zamiaru wygłaszania na rozprawie długich dytrymbów na cześć anarchii. Postanowił mianowicie przed sądem odpowiadać jedynie na stawiane pytania, to też rozprawa nie będzie ani sensacyjną, ani też nie kryje w sobie żadnych niespodzianek.

W audytorium trybunału zarezerwowano pierwsze miejsce dla reprezentanta Austro-Węgier, który się będzie całej rozprawie przysłuchiwał. Hr. Gotuchowski wydał takie zarządzenie.

Luccheniemu dawano nowe ubranie na

rozprawę, ale nie chciał go przyjąć, wołając stanąć przed sądem w tem odzieniu, w jakim się dostał do więzienia.

Akt oskarżenia stwierdza, że Luccheni urodził się w roku 1873 ze związku nielegalnego pewnej sługi ze swoim ohełbodawcą i z matką ledwie ujrzał świat wysłany został do Paryża. Tam oddany został do przytulku dla podrzutek St. Antoine, później zaś odesłano go do Farmy. Inteligentny i pilny chłopak, dostał się następnie pod opiekę małżeństwa Nicosi. Od roku 1887 przebywał w różnych prowincjonalnych miastach Włoch. Następnie pracował w kantonie genewskim przy robotach budowlanych. Przesiedliwszy się do Austrii, bawił w maju 1894 w Budapeszcie, a stamtąd udał się do Rjeki. Od 1894 do 1897 służył w pułku artylerii włoskiej i był w kompanii afrykańskiej. Z powrotem osiadł we Włoszech, aby ztamtąd udać się znów do Lozanny.

Luccheni stanowczo zaprzecza, jakoby miał współników, ale niedokładność jego zeznań zdaje się przemawiać za tem, że Luccheni wiele rzeczy zataił na korzyść innych.

Akt oskarżenia opisuje ostatni pobyt cesarzowej w Genewie, która z zachowaniem ścisłego incognito przybyła do Szwajcaryi dla poratowania zdrowia i przytacza znane szczegóły spełnienia zbrodni. Dalej podany jest sposób uwięzienia Luccheniego, rezultat pierwszege przesłuchania, w którym przyznał się, że przybył z Lozanny do Genewy w celu zamordowania ns. H. nr. ka Orleańskiego, nie zastawszy go jednak pojechał dnia 7 września do Evian na jęgo spotkanie. Gdy nie mógł go spotkać, wrócił nazajutrz do Genewy, zdecydowany zamordować jakiegokolwiek bądź wysoką osobistość. Z gazet dowiedział się, że cesarzowa Elżbieta przybyła do Genewy. Uczynił tedy wszystkie przygotowania do jej zamordowania.

Akt oskarżenia stwierdza, że wedle dokonanej autopsji śmierć cesarzowej nastąpiła istotnie bezpośrednio wskutek rany zadanej przez Luccheniego pilnikiem. Rana ta s owodowała krwiotok i zatamowanie czynności serca.

Genewa d. 10 listopada.

Dziś zaczęła się rozprawa o godz. 9 rano. Lokal, w którym się rozprawa toczy, był dawniej szpitalem. Jest to stary budynek, nie czyniący wcale wrażenia sądu karnego. Przed domem stoją ślankami. Trybunałowi przewodniczący prezydent izby karnej Vurdy, a za wotantów ma fabrykanta Schuetzlego i zegarmistrza Raane'a.

W parę minut po godz. 9 wprowadzono do sali oskarżonego zbrodniarza. Luccheni kłaniał się sędziom i publiczności. Wygląda dobrze, ciagle uśmiechnięty, sadowlony z siebie, jak gdyby mu to pochlebiało, że jest osobistością, na którą uważa wszystkich w sali jest zwrotną. Twarz ma ogoloną, i tylko wąs mu pozostał.

Rozglądający się po sali, siada Luccheni koło swego obrońcy. Zaczęła się rozprawa.

### Z mody.

Jeżeli sędzić po tem, co przygotowały magazyny, najmodniejsze w sezonie bieżącym będą rotundy dla starszych i młodszych pań, zwłaszcza na wieczór, jako bardzo wygodne, ciepłe i przytem nie gniotące sukni. Rotunda może być z karoskiem, albo też w formie „cloche“ z oddzielnym wolutem. Ta ostatnia, wymagająca krótkiej również kłosowej pelerynki, jest zgrabniejsza i powabniejsza. Podobnie futra dowolne, a zewnętrzne przybranie bywa rozmaite: dla pań starszych — czarna angora, ozarne karakulu, sobole i loutre. Prócz tego nadzwyczajną będą też w roku bieżącym modne karakulu jasno-popielate. Dalej obok rotund zgrabne wożane szakiety, równe s długością sukni o różnych fasonach, mianowicie: albo w formie polonczy, a więdo do obcisłe i jednostajnie krajane, albo — do połowy obcisłe, dalej zaś obszerniejsze i rozszerzone u dołu z powodu zdobających je wolutów. Kolnierze są jeszcze wyższe niż dotychczasowe; rękawy u ramion nieco rozszerzone; krótkie szakiety, podbite najczystszy lekkim futrem, bywają przeważnie z jasnych materiałów i przytem suto wzniesioną torsadą haftowane. Na wieczory do futer używa się plusów i adamaszków jedwabnych, wyłączonego aksamiu oraz walny w kolorach czarnym, granatowym, „prune“, „olive“, „maroon“, ciemno-sielony. Do rotundy i do długiego szakieta — beret fattrany, formy „bollo“ skromnie i nie suto przybrany, do krótkiego paltozika można nasać kapelusze większy albo fłosowy, albo też aksamiu.

Oto np. długa rotunda, kryta materjałem wzniesionym w kolorze „maroon“ przyszyta do karoska, podszycła szarem popielicami, z wysokim kolnierzem. Kolnierz i karoszek obszyte brązowym futerkiem, przysem osły karoszek jest zahaftowany i fantazyjnie zdobiony brązową tasiemką.

Długa rotunda bogatsza i strojnziejssa, fason inny od poprzedniej, a że od kolan już zaczyna się rozszerzać, gdyż s doki ją wzniesioną wyżej wspomnianą falbaną ukłona, wydaje się więc niezmiernie sgrabna i szykowna. Wiersz stanowi plus ciemno-sielony, z którego również wykończona jest i krótka

pelerynka. Kolnierz i cała pelerynka obramowane białą angorą, wewnątrz miękkie, puszyste, białe futerko. Długie okrycie, palto, jednostajnie krajane, doś obcisłe w tali i dlatego niezmiernie sgrabne. Wiersz ościeżki sukno jasno-granatowe, kolnierz szalowy i wyłogi z szarych karaulów astrachańskich, także mufteczka i beret, który fantazyjnie u lewego boku podpięty kokardą albo skrzydłkiem, nieoz więcej niżej przybrany.

Mufteczki w ogóle nosi się z materjału okrycia, zawsze fantazyjne, niewielkie i efektownie wstążką przystrojane, gdy zaś muftka wypada z karakulów, to wstążka jest już zbyt tuczna. Karakulu i baranki prawdziwe są doś drogie, panie więc zniewolone godzi się ekonomię z wymaganiami mody, mogą w magazynach bławatnych kupić doskonałe naśladowanki owej ozdoby zimowej. Baranki i karakulu wszelkiego rodzaju kupione na lokcie, najzupełniej zastępują prawdziwe, a jeżeli ma się prawdę powiedzieć to szare baranki na pozór bywają ładniejsze, aniżeli oryginalne.

### KRONIKA.

Lwów dnia 10 Listopada.

Stabu drowi Witoldowi Morze Korytowskiemu z panną Wandą Zaborowską udzielił wtorek wieczorem w prywatnej biskupiej kaplicy w Poznaniu ks. biskup Likowski, który też po dokonaniu św. sakramentu przemówił do młodej pary. Na ślubie byli obecni oszkowic rodzinny Cegielskich, Dąbkich, Pieleckich, ks. Czarotoryskich, Żółtowskich itd.

Dnia 10 b. m. w czwartek ogłoszono w Warszawie w Zaleszczykach ślub panny Kiny Brunickiej z p. Stanisławem Balem, daścisioem wielu włości i marszałkiem powiatowym radeckim. Do ołtarza prowadził pan młody jej braćcio Eustachy i Seweryn br. Brunicki, drukarni były Jadwiga ks. Puszyńska i p. Maniewska. o ceremonii kościelnej, zgrupadził się sproszeni w znanym z gościnności pałacu szalezyckim, wię między innymi: ks. infułat Zablocki, ks. kanonik Kuhnietki, pani Helena Balowa, hr. Drohojowska z córką, p. Maniewscy, kn. R. Puzynowie, hr. Stan. Jabłonowscy, br. Adolfowie Brunicy, dyr. R. Lepkowski, starosta Studziński, poseł Szozański, dyr. Marynowski, Jan Drohojowski, dr. G. Ziembicki, Konst. br. Brunicki, p. Bobowski i w. in. Po śniadaniu i licznych toastach wyjechał państwo młodzi o godzinie 2 do Czajkowiec.

Zmiany w wojsku. Jeden z budapesteńskich dzienników zanotował pogłoskę, że minister obrony krajowej generał Welsersheimb zaraz po jubileuszu cesarza ma ustąpić, a w jęgo miejsce powołanym byłoby generał bron Hold, komendant z Insbruku. Również dzienniki ów zapowiadają ustąpienie ministra wojny Kriehammera, którego stanowisko objąłby albo generał Lobkowitz, albo feldmarszałek-porucznik Galgoczy.

Jubileusz cesarski. Cesarz zarządził, aby w dniu jubileuszu monarchy 2 grudnia kałoba z powodu zgonu cesarzowej nie była zastanowiona.

Zniesienie postu *Linsler Volksblatt* donosi, że z powodu jubileuszu Cesarza, który przypada w piątek, Ojciec św. zmienił na dzień 2-go grudnia zwykły post.

Przeniesienia na kolejach. Minister kolei żelaznych przeniósł inżynierów adjunktów i zastępców nadzelników sekcji konserwacji: Natana Landesa z Trembowli do Kolomyi, a Jakóba Tannenbauma z Kolomyi do Trembowli, oraz przysłał świeko przyjętego do służby kolejowej inżyniera adjunkta Jakóba Saitera do ekspozytury dla trasy w Samborze. Inżynier-adjunt Markus Pechner przeniesiony z ekspozytury dla trasy w Samborze do ekspozytury dla trasy we Lwowie.

Odświeżenie pomnika króla Sobieskiego. Szczęśliwy program rocznicowy odświeżenia pomnika króla Jana III. Sobieskiego we Lwowie w dniu 20 b. m. ułożono następujący: 1) nabożeństwo w katedrze o godzinie 10 przed południem; 2) pochód z katedry przez plac Maryaski ulicą Karola Ludwika przed pomnik; 3) odpiewanie kantaty okolicznościowej przez Tow. śpiewackie „Lutnia“; 4) odczytanie i podpiśnięcie dokumentu co do wystawienia pomnika Jana III; 5) przemowa prezydenta miasta Dr. Malachowskiego; 6) odświeżenie pomnika; 7) przyjęcie zaproszonych deputacji i gości o godzinie 1 po południu; 8) świdzenie domu ks. Ponieńskiego, w którym megdys Sobieski mieszkał i góry Zamkowej, o godzinie 3; 9) o godzinie 4 względnie 5 po południu odczyty po dzielnicach miasta o królu Janie III Sobieskim; 10) wieczorem o godzinie 7 uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka i 11) oświecenie elektryczne pomnika.

Dwa zegary świetlne uchwaliła sekcja I magistratu miasta Lwowa (finansowa) instalować w mieście już w najbliższym czasie. Na razie nie wyznaczono jeszcze stanowisk na te zegary, uczyni to plenum rady miasta, potwierdzając uchwałę sekcji.

Magazyny słodziejskie wykryła policja lwowska we czwartek. W czasie dokonanych rewizji u stróża Józefa Szozaka, dorózkarsza Noego Schildhausa i jęgo żony Ryfki, w piwnicach domów pod l. 20 i 22 na ulicy pod Dębem znaleziono osłe stopy białizny, futer, ubrań męskich i damskich, kufków itd. Dla pomieszczenia tych rzeczy policja w gmachu swoim nie może znaleźć nawet odpowiedniego pomieszczenia. Na te lupy składała się wielka szajka słodziejska. Na ul. Owocowej l. 7 o pięciolatko cały sklep niejakiej Ratkowej, sama zaś właścicielka jęgo zbiegła. Do odpowiedzialności pociągnięto mnóstwo podejrzanych indywiduów, dorózkę wzięto na policję magazyny różnej starzyszy.

Lwów domaga się od skarbu państwowego 3 milionów zł. saszku na dokonanie asanacji miasta i przeprowadzenia w nim robót niezbędnych do zdrowego rozwoju miasta. Memoriał w tej sprawie, bardzo obszerny i gruntownie umotywowany przez dra O-

staszewskiego-Barańskiego wydany został do postów polekich z rądy państwa.

Ojciec mordercy syna. Onufrego Grybowskiego ze Sniatyna, który zamordował 13 sierpnia br. włościanę syna Michała, a sądzony był przez dwa dni ubiegłe w Kolomyi skazał trybunał na śmierć na szubienicy.

Do trybunału nowosądeckiego wydelegowanych zostało do pomocy sześciu radców z trybunału krakowskiego, aby przyspieszyć rozprawę o rozruchy w powiecie limanowskim i nowosądeckim.

Kraj. wyższa szkoła roln. w Dublanach. W szkole tej ułożyło w końcu roku szkolnego 1897/8 egzamin główny osmiu abiturjentów, a z tych jeden (Jan Horbań) z kwalifikacją „celującą“, trzech a mianowicie Tadeusz Burzyński, Ignacy Kosiński i Jan Wasung z kwalifikacją „bardzo dobrą“, jeden z kandydatów został reprobowanym, jeden zaś ma złożyć egzamin dopiero w późniejszym terminie (z powodu słabości). Nowych słobaczów na l. r. wstąpiło 17 a ogólna liczba jest 31.

Kulturtragedy w szkole. Do poznania majstra stolarskiego Zakrzewskiego, wysłała rodzina kartkę korespondencyjną, napisaną po polsku. Urzędnikowi pocztowemu nie podobał się adres polski i napisał na poprzek tege: „Du polnische Sau sollst deutsch sprechen. Zakrzewski zaskarzył urzędnika owego do sądu.

Prusy a robotnicy galicyjscy. W Katowicach, na Śląsku, odbyła się konferencja w sprawie dopuszczenia pod pewnymi warunkami robotników polskich z Galicyi do Prus. W konferencji brali udział dyrektor ministerjalny i dawny prezes Śląska, obecny prezes regencyi opolskiej i landracy powiatów nadgranicznych. Blizszych szczegółów nie podają dzienniki niemieckie.

Przydyum polioy w Wroclawiu. Wzwało wszystkich zamieszkałych tam poddańców austriackich słowijskich pochodzenia, sżęby w ciągu dni czterestu opuścili Prusy.

Trzęsienia ziemi dały się uczuć we wtorek w południe we wszystkich niemal krajach południowej Austrii. Odozuto je mianowicie w Lublinie, Tryeście, Zadarze i wielu innych miejscach.

Proces przeciw Luccheniemu dziś się w Genewie rozpoczyna. Oskarżenie przeciw niemu obejmuje 20 stronici. Oskarżony jest o zbrodnię skrytobójczą morderstwa na esobie cesarzowej austriackiej. Oskarżenie opowiada tragiczne zajście, zgodnie z ogłoszonymi w dziennikach szczegółami. Dalej przedstawia, jak Luccheni zaraz w pierwszym przesłuchaniu przyznał się do winy, dodając, iż pierwotnie miał zamordować księżniczkę Orleańską, oraz wyraził wielką radość na wiadomość, że zadane przez niego pchnięcie było śmiertelne. Luccheni twierdzi, że sam dokonał zbrodni, ale akt oskarżenia sądzi, że miał współwinnych, których usiłuje ochronić.

Szkice z Watykanu. Ostatnia niemo Ojca św. sprowadziła na półksięgarskie całą bibliotekę ksiązek, zawierających wspomnienia i anegdoty z Watykanu. Do takiej właśnie literatury okolicznościowej należą szkice z Watykanu Chericiego, wydane p. t. „Alla conquista del papato“.

Leon XIII wstrząsł oszję do fotografii i fotografów taki, iż raz na zawsze synom Daguerra zakazał wstę do Watykanu. Tymczasem zgłosił się pewien Amerykanin, przedstawiciel stowarzyszenia filantropijnego z Chicago, który prosił o pozwolenie dokonania zdjęć do kinematografu. Fotografie miały być wystawione wyłącznie w Ameryce i to na cel dobroczynny, mianowicie na miase katolickie Zwierzono się tedy o protekcję do hrabiego Soderiniego, prezydenta banku klerikalnego „Banco di Roma“ oraz do hr. Kamila Peccorego, siostrzeńca Ojca św., których Leon XIII bardzo lubi i których prósbom rzadko odmawia. Po długim oporze pozwolił wreszcie Ojciec św. dokonać seryi zdjęć do kinematografu. To samo stowarzyszenie prosiło, aby Ojciec św. wypowiedział rzeczyl kilka słów do fotografu, temu jednak Leon XIII stanowczo odmówił.

W stosunku do medycyny należy Ojciec św. do sceptyków. W razie niedyspozycji przywoływany bywa papiekski lekarz przyboczny, dr. Lappini, najsłyniejszy jednak recepta, zamiast do apteki, wędruje do kiesseni stanu jęgo Świętobliwości, gdzie leży po parę miesięcy. Na ozyczenie z tego powodu wy mówki, zwykł odpowiadać Ojciec św.: „Guy Bog mnie do siebie powoła i Lappini nie na nie pomoże“.

O kardynał Rampolli, pisze Chericio, o następcy: „Dziwili się Watykan jest monarchia, w której kardynał Rampolla jest pierwszym ministrem, ministeryum, izbą deputowanych i senatem. Pierś kardynała zdaje się stworzoną do panowania, głowa do helmu. Posadzkie tego księcia kościoła na konu, a będisioie mieli obraz Juljana II w esassie wzięcia Peruggii. Kardynał Rampolla prowadzi życie asoczi, co mu nie przeszkadza udzielać po kilkanaście audyencyj dziennie. Wszystkich przyjmuje z uśmiechem na ustach, wszystkich jednakowo uprzejmie, ale dla wszystkich bywa jednako nieprzeprzekanym. Kardynał należy do najbardziej szczerzych ludzi w Rzymie; pieniądza rodaje na prawo i lewo, a niedawno ofiarował 100.000 lir zakrzysty basyliki św. Piotra na naczynia kościelne, w które zakrzysta i bez tak hojnych darów jest dostatecznie bogata.“

Kardynał Mocenni, skarbnik Watykanu, jest jednym z najoszczędniejszych kasyerów na świecie. Jest to mać wielkiej nauki i wielkiej powagi. Odnosna się niezwykłym dła-wactwem: nienawidzi dzienników, ponieważ są bez najniezbędniejszych informacji o byś się nie może, przeto prenumeruje i czytuje jedną tylko gazetę *Popolo Romano*, dziennik antykkościelny. „Uwalnia mnie to — zwykł mawiać kardynał Mocenni — od czytania tekstu.“ Kardynał nie sności nadto przyjęć i występów. Zdarzało się, iż będąc w podróży, wymykał się z dworca kolejowego boosnemi drzwiami, aby nie widzieć się z deputacjami duchownymi, osękującą na jęgo przybycie. Jest szpalonym swolennikiem ptaków, którym oddziennie przynosi na śniadanie owoce z ogrodów Watykanu. Mieszkanie kardynała —

to jedna klatka, pełna skrzydlatej ressy ró śnopiorej.

Trwała powłoka na drzewo, jak pale, sżuchoty ławki etc. w ogrodach, zupełnie wytrzymała na klimat, robi się podług „Ost. Land. Ztg.“ w ten sposób: Miałko utęta biel cynkowa (zinkweiss, blenek cynku) noieia się z wodą klejową i tem powloka się drewniane przedmioty. Skoro to po 2—3 godzinach wyschnie smaruje się jeszcze rozcieńczonym rozozynem chlorku cynku w wodzie klejowej. Biel cynkowa i chlerek cynku tworzą szkielet i gładką powłokę prawie nie do szarżeczenia.

Z Jerozolimy donoszą, że wśród tamtejszych katolików niemałe zdziwienie wzbudziło to, że dotychczasowy właściciel gruntu „Dormition“ nie chce go sprzedać. Pieniądze, ofiarowane przez cesarza Wilhelma, w kwocie 1.000 funtów tureckich (12.500 złotych) zdepouowane są w konsulacie niemieckim. Zdaje się, że rząd turecki właściciela gruntu zmusi do sprzedaży.

Pracełko sakażeniu krwi, jakie zdarza się często przez ukłucie piórem, spazzenie główek fosforową z zapalki i t. p. ma być dobrym środkiem mleko kwaśne lub maślanka. Należy zraniony i obrzmiały palec saurzyć, a skoro mleko ociepleje odnowić i tak ze trzy razy, a odrazu czuje się ulgę i po 1—2 godzinach niebezpieczeństwo mija.

Ochrona ślank od wilgoci. Dr. Quesenille w „Landw. Ztg. f. Westfalen“ poleca następujący środek: topi się razem stęarynę i sodę w równych ilościach z dodatkami trochę kwasu octowego i salicylowego. Tworzy się rodzaj mydła działającego antyseptycznie i powstrzymującego wilgoć. W suchy dzień należy masę tę ogrzać na nowo i na gorąco woierać. Gdy po pierwszym natarciu ślanki nalezycie wyschnię powtarzać się to raz jeszcze, possem dodaje się do masy nieco sła-besze rozozynu chlorku potasu albo sżunu i kwasu salicylowego. Ślank w ten sposób zaprawione, nie przepuszczają wilgoci i mogą być malowane. Środek ten jednak ma tę niedogodność, że póki nie wyschnie, wydaje woń silną odrażającą.

Ciągle sżoty znowu zrzędziły ogromne szkody we Włoszech, zwłaszcza w Sardynii; w Sassari powódź wiele domów zburzyła. Na R. wierzze wschodniej między Genuą a Spęzią kolej przerwana.

Zęglu niemieckiego. W Gdańsku będzie zbudowany port wojenny dla sżuchowania portu rosyjskiego w Lubawie.

Brenska firma Rickmers otwiera pierwszą na rzekach chińskich niemiecką linię parową, a to między Hongkongiem a Hankeanem na Jankesiangzu.

Monstrancja, pozłacana i posrebrzana, wysokości 80 cm., z koroną wysadzana kamieniami, z figurą Boga Ojca, Ducha św. i Aniołków, fundowana w 1812 przez Józefa i Felicyę Papprochów, nie wiadomo dla którego kościoła, obecnie kupiona i gruntownie odnowiona przez Stanisława Cyrankiewicza, jest do darowania przez nabywoć najbiedniejszemu kościołowi tak w kraju, jakoteż w Królestwie polskiem i Rosyi. Pierwszeństwo ma ten kościół, dla którego była monstrancja fundowana. Przewielebnu duchowni, którzy potrzebują monstrancji, raczą się sżłosić do redakcyi *Czasu* w Krakowie.

Morderstwo z obawy przed opinią. W arzyńca Petra, który stawał w sobotę przed krakowskim sądem za to, że zamordował swego zięcia dlatego, aby uniaśnić ludzkich pozaszeń, iż z córką opuszczoną przez męża sżyje w grzeszonym stosunku, skazał trybunał na trzy lata więzienia.

Jędrzejowi Suladeckiemu, sznakomitemu polskiemu lekarzowi i chemikowi z pierwszej połowy b. wieku postawioło warszawskie towarzystwo dobroczynności pomnik w warszawskim kościele PP. Wizytek. Pomnik jestto plaskorzeźba odlana z brązu, przedstawiająca Śniadeckiego, wykładającego z katedry, a wmurowana w ścianę. Rzeźba jest dłuta Piusa Welońskiego. Poświęcenia pomnika dokonał onegdaj ks. biskup sufragan Ruszkiewicz.

Zmarli. Fr. Michał Gosławski, emerytowany urzędnik skarbowy, szanowany powszechnie dla wielkich zalet serca i charakteru, w Brzeszance w 72 roku życia.

Krajowa rada górnicza będzie miała doroczne posiedzenie dnia 16 bm. o godzinie 10 rano w wydziale krajowym. Na porządku dziennym sprawozdanie z wykonania uchwał krajowej rady górnicznej, powziętych na posiedzeniu z dnia 18 listopada 1897, sprawozdanie z czynności wydziału krajowego w sprawach górnicznych w roku bieżącym i próba o sżubenywanie na polskie wydanie obowiązującej ustawy górnicznej.

Towarzystwo filologiczne odbędzie swoje posiedzenie w sobotę 12 bm. w sali V wszechchnoy (na I piętrze) o godzinie 6 wieczorem.

Grono nauczycieli gimnazjum samborskiego sżycie zamiast wieńca dla s. p. radcy szkolnego Samolewicza na rzecz fundacyi imienia Mickiewicza dla wdów i sierot po zastępcach nauczycieli kwotę jedenastu złr.

E. Stefan Sękowski, prezes rady pow. mieleckiej, ceną rozprawy swoją o kredycie włościańskim, drukowaną w krakowskim *Ruchu społecznym* i w *Gazecie Narodowej*, wydał obecnie w osobnej odbicie.

Na obłady dla „głodnych dzieci“, do kasy lwowskiego towarzystwa przyaciół uczęcej się młodzieży, wpłynęło ostatnio 127 zł. 44 ct. a w szczególności od redakcyi *Diennika Polskiego* 106 zł. 70 ct., od p. Maryi Zagórskiej właścicielki pensjonatu 20 zł. Szlachetnym ofiarodawcom składa wydział towarzystwa serdeczne „Bóg zapłać“. Dalsze datki przyjmują biuro rady szkolnej okręgowej (Ratusz II p.) i dyrekcja V gimnazjum lwowskiego.

Lwowska taw. biblioteki sżuchaczów prawa będzie miało doroczne swoje walne zgromadzenie w piątek 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali II wszechchnoy lwowskiej.

Na cześć Jerzego Brandesa daje dr. Malachowski raut 19 bm.

Z lwowskiego towarzystwa Izziarskiego. Celem wyboru trzech członków komisji rewizyjnej wyznaczył towarzystwa walne zgromadzenie, które odbędzie się na stawach Pamięskich, w piątek 18 listopada r. b. o godz. pół do szóstej wieczorem. Do kompletu zgromadzenia wymagana jest na posiedzenie obecność 24 członków. Wydział towarzystwa poszukuje nauczyciela do udzielania lekcji w szlajaniu się na łyżwach. Ze zgłoszonymi nazwami zwraca się na stawy Pamięskie.

W lwowskim kole literackim i artystycznym będzie w sobotę 12 b. m. mówiał p. M. Szukiewicz o „Życiu Polaków w Ameryce“. Początek odczytu o godzinie 8 mej wieczorem.

Bezpłatną czytelną dla kobiet otwartą we Lwowie na ulicy Skarbowski 1. 33 poświęcił uroczystość w niedzielę ks. arcybiskup Iszakowicz w przytoczności ks. arcybiskupa Hryniewieckiego.

Pianista Meiser zapowiedział koncert we Lwowie na dzień 18 bm.

Skrzypek Krelsler daje drugi koncert w niedzielę najbliższą.

Na pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie złożyli: Julian Makarewicz 5, prof. Maks. Thulke 1, M. Kraus 1. Z listy prof. dr. Ludwika Fuksa: N. Pomorski 2, J. Bolniak 1, J. Sikora 0.50. Towarzystwo historyczne 50. Razem 53.60. Z listy p. Jana Szawłowskiego w Kamionce Str.: ks. B. Ziemiański 1.50, St. Jodłowski 1.50, dr. M. Krowczyński 2, J. Szawłowska 1.50, J. Szawłowski 1.50, J. Schneider 1.50, dr. Fr. Wolaniecki 1.50 pozostałość z wieczorku Mick. 0.96. Razem 11.96. Z ósmej listy p. Adama Krechowickiego: Członkowie kraj. Rady szkoln. zamiast wienca na trumnie 50. Wl. Zajaczkowski 20, Dyrekcja teatru lwow. dochód z przedstawienia w rocznicę objęcia dyrekcji 205, razem 225 (o czym w poprzednim przez p. Krechowickiego zebrał 1375.24, razem 1600.24). Ze składek przez redakcję Dziennika Polskiego zł. 120.82.

Wpłynęło razem do 6 listopada 1898 zł. 10563.06 gotówką i list zast. na 1000 zł. J. K. Ziemiański, skarbnik komitetu, Lwów, Bank kredytowy.

Ze związku powiatowych kas dla chor. Działanie zwyczajne zgromadzenie delegatów związku powiatowych kas chorob galicyjskich i bukowinańskich naznaczone na 11 grudnia 1898 godz. 10 przed południem do sali obrad galicyjskiej i bukowinańskiej zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie na ul. Brajerowskiej 1. 16 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu IX zgromadzenia 2) sprawozdanie za r. 1897 3) oznaczenie wysokości wkładki związkowej na rok bieżący 4) sprawozdanie ze stanu funduszu pensyjnego dla funkcyjaryuszów powiatowych kas dla chorob 5) wnioski kas związkowych.

W Czytelnicy dla kobiet odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 6 pogadanka i dyskusja na temat „Polska“ Brandesa.

Sztuki piękne.

\* Z teatru. Wczoraj przedstawiono na scenie lwowskiej po raz pierwszy „Zadrodní“ komedję w 3 aktach A. Bissona i Ad. Leclerc'a w przekładzie z francuskiego. Oto treść jej:

Młodzi państwo Morenil kochają się bardzo, a choć mąż nie daje do tego powodu, żona Zermína jest o niego szalenie zasmucona. Zasmucona ta prawdziwie jż chorobliwie przybiera objawy — lada drobnotka, daje powód do scen i gniewów. Tak też znalezione przypadkowo na odzieży męża włos daje powód do strasznej awantury, wyjazd do rodzinio i kroków rozwodowych.

Przeziwstwo do młodej pary stanowią rodzice Zermína, para gruchająca. Mimo lat trzydziestu zamężna — nigdy między nimi do sprzeczki nawet nie przyszło.

Żeby otworzyć oczy swoim dzieciom i pogodzić ich ze sobą, postanowili odegrać komedję przed nimi i tak jak Rzymianie, by obrzydli młodzieńcom pijaństwo upajali niewolnikami, oni za radą swego adwokata udają, że są ze sobą straszliwie zwaśnieni, że usiłują się rozwiść. Komedya doprowadza wprawdzie do pogodzenia się wkrótce pary ale też przypadkowo odkrywa grzeszki starego ojca, tak, że ta trzydziślatka przykładnie gruchająca para waśni się ze sobą rzeczywicie i ledwie że nie doprowadza do rozwodu. Wszystko jednak kończy się za dowoleniem wdza jak najlepiej, a ku naucce pięknych pań, że zazdrość raczej szkodzi i osłabia miłość, niż wzmacnia ją i potęguje.

Komedya ta należy do niezmiernie śląpo w repertuaru francuskim reprezentowanych sztuk przwzwoitych, jest wesolą a do wciwna nie naruszając wcale niczem dobrego smaku i przyzwoitości. Pisana bardzo nczymu-je w naprężeniu uwagę wdza, a co chwila tryskając humorem rozbawia i rozwesela. Zastępuje na to stanowczo, aby się w repertuarze utrzymała.

Grano ja doskonale. Prym. dzierżyli pp. Czaplínska i Fiszler — grają wprost znakomicie. Inne role doskonale wykonali pp. Kwiecińska, Gostyńska, pp. Wostrowski, Feldman i panna Rybińska, Teatr był szczerze zadowolony.

Dr. Eug. B. \* Koncert na dochód funduszu wdów i sierot po literatach i artystach, urządzony wczoraj w Domu Narodnym, powiódł się znakomicie zarówno pod względem artystycznym jak i materalnym. Sala była wprost przepelniona. Hrabanke Pelagie Skarbkównę za wybory śpiew nagrodzono okłaskami i bukietami, zmuszając ją do dodawania nadprogramowych numerów. Profesor Kurtz i skrzypek p. Henryk Opieński nie mogli się również uskarzać na brak uznania i wdzięczności słuchaczów szczerze zapelniających salę. Chór towarzystwa muzycznego piękny śpiewem i p. Stanisław Zeleński znakomicie deklamował i spełnili ośmiesz. Bardzo piękną była scena, gdy p. prezydentowa Tchórznińska wręczyła kwiaty p. Skarbkównie i serdecznie ją uścisnęła, dając wyraz zadowoleniu i uznaniu publiczności. Jednym słowem, koncert wczorajszj wypadł wspaniale a prof. Neuhausero wi należy się za urządzenie i kierownictwo jego serdeczne uznanie.

\* Adam Münchheimer: Hymn jubileuszowy „Pomnik Mickiewicza 1798—1898“; solo tenor, choć męski i orkestra do słów Alfa. Partycya fortepianowa z głosami wysła wiadnie w Wiedniu. Skład główny w księgarni Kraysanowskiego i Sp. w Krakowie. Paderowski wyraził się o tym utworze: „jesto wspaniała kompozycya, niektóre ustępy będa wywierają wielkie wrażenie“. Hymn ten wykonany będzie w Wiedniu, w grudniu na międzynarodowej uroczystości centenaryum Mickiewicza. Część orkiestralne mogą otrzyrnać do odpisania bezpłatnie towarzystwa muzyczne, które sechca dzielo to wykonać, za zgłoszeniem się do księgarni Fr. Bondy Wiedeń Seilerstraße.

Prace zasłużonego profesora. Wysła właśnie świezo z pod prasy książka dr. Michała Kociuby p. t. „Emeryk Turczyński, jego zyciorys i działalność naukowa, oraz opis roślin zawartych w jego zielniku Galicyi i Bukowiny.“ Emeryk Turczyński, zmarły w Kolomyi w roku 1896, przez lat przeszło 40 badał florę kraju naszego, w tym też celu przez tak długi przeciąg czasu zwiadał różne części kraju, zbierając wszędzie i starannie oznaczając rośliny i ich stanowiska. Raz po r z wiewiał Karpaty wschodnie, środkowe, Tatr, Pieniny, Podgórze karpackie, Podole, Pokucie, okolice naddniestrzańskie, dorzecza Bugu, Sanu itp. Bogaty zbiór roślin, starannie zebrany i utrzymany, znajduje się obecnie w muzeum hr. Dzieduszyckich, ułożony w fascykulach i oznaczony własnoręcznie przez Em. Turczyńskiego. Ażeby zaś z tego zielnika mogli korzystać wszyscy poświęcający się nauce przyrodniczej, wydał właśnie w tym celu dr. Kociuba powyższą książkę, w której umieścił opis roślin zawartych w zielniku Emeryka Turczyńskiego Galicyi i Bukowiny, tak jak przychodzi w fascykulach według rodzin. Prócz tego podał dr. Kociuba alfabetyczny spis roślin zawartych w tymże zielniku, wraz z systematycznym przeglądem roślin rzeczonych, z podaniem przy każdej rodzinie liczby porządkowej fascykulu zielnika, a to w tym celu, ażeby każdy zajmujący się botaniką mógł łatwo w muzeum hr. Dzieduszyckich w zielniku Em. Turczyńskiego znaleźć egzemplarz rośliny, której chciałby się bliżej przypatrzeć. Oprócz tego nader starannie opracował dr. Kociuba spis oznaczonych stanowisk wszystkich roślin w zielniku zawartych. Książka powyższa traktuje i o innych pracach Emeryka Turczyńskiego drukiem ogłoszonych, tyjących się florystyki, jak i fauny krajowej, a w ogóle o wszystkich pracach czterdziestoletniej działalności naukowej Em. Turczyńskiego.

Sytuacja parlamentarna.

(Telegram „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 10 listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu subkomitetu komisji budżetowej, zajmującego się poprawą bytu funkcyjaryuszów państwowych, uchwalono nowy projekt ustawy o placach służby państwowej, wypracowany przez dr. Piętkę za wskazówkami, danymi mu w ciągu dyskusji nad dawnym projektem w komisji. Subkomitet uchwałił też rezolucję do rządu w sprawie ubezpieczenia dyetaryuszów państwowych od choroby, niezdolności do pracy i starości.

Praga 10 listopada.

Wczoraj tłumy insultowały niemieckich studentów i wysiłkom policyi udało się zaledwie z nadzwyczajnym trudem utrzymać spokój na ulicach.

Wiedeń 10 listopada.

W kołach parlamentarnych kraży pogłoska, że Koło polskie wspólnie z klubem czeskim wniosło ma interpelacyę w Izbie z powodu wydalenia austriackich poddanych z Prns.

Wiedeń 10 listopada.

Wczorajsza półrządowa W. Abendpost zawiera doniesienie o postanowieniu cesarskim co do wstawienia 100.000 zł. do przyszłorocznego budżetu na kreowanie czeskiej politechniki w Bernie.

Wiedeń d. 10 listopada.

Komunikat stronnictwa ludowego niemieckiego ogłasza iż odroczone decyzję co do postępowania klubu w radzie państwa.

Wiedeń 10 listopada.

Subkomitet komisji ugodowej zajmujący się traktatem celnym i handlowym z Węgrami uchwałił w dalszym ciągu swego wczorajszego posiedzenia artykuł IX i X rządowego projektu, przyzem p. Kolischer domagał się lepszego urządzenia służby konsularnej w Galicyi ze względu na wychodźstwo.

Wiedeń 10 listopada.

Subkomitet komisji ugodowej, zajmujący się sprawą banku austro-węgierskiego i waluty w dalszym ciągu wczorajszego swego posiedzenia uchwałił dalszych 12 artykułów projektu rządowego i odroczył posiedzenie do piątku.

Wiedeń 10 listopada.

Posłowie dr. Dzielak i ks. Szponder wystąpili z klubu Stojałowskiego.

skiego, to p. Gniewosz nie może dać mu satysfakcyi. Członkowie Koła, którzy należą do wojska, wyrażali zdanie, że oo najmniej powinien p. Gniewosz udać się do rady honorowej swego pułku z zapytaniem, czy ma z Wolfem stanąć do walki, p. Gniewosz jednak, który około godziny 10 rano pojawił się w Izbie, oświadczył na różne zapytania, że nie myśli podnosić żadnych trudności oo do kwalifikacyi przeciwnika.

Niektóre dzienniki niemieckie doniosły, jakoby wyzwanie nastąpiło jż we wtorek. Omyłka powstała przez to, że świadkowie Wolfa pp. Lemisch i Sylvester, zanim udali się z wyzwaniem do p. Gniewosza, zaprosili p. Popowskiego listownie na konferencyę. Dopiero wczoraj o godzinie 12 w południe zjawili się wymienieni powyżej świadkowie Wolfa z wyzwaniem, które p. Gniewosz przyjął. Po południu ułożyli świadkowie warunki, a pojedynek odbędzie się na pałazie.

Wiedeń d. 10 listopada

Sprawę pojedynku p. Gniewosza z Wolfem prowadził wczoraj zrazu z p. Henzlem p. Popowski w imieniu p. Gniewosza, ale później na prośby tego ostatniego ustąpił p. Popowski. P. Gniewosz życzył sobie nie samych Polaków na sekundantów tetez na drugiego sekundanta prosił generała br. Schmidta.

Sekundanci Wolfa zaproponowali bardzo ciężkie warunki pojedynku.

Za broń przyjęto stanowczo pałazę, a pojedynek sam naznaczono na czwartek tj. dziś 9 rano.

Wiedeń 10 listopada.

Pojedynek posła Gniewosza z Wolfem odbył się dziś o godzinie 9 rano w ujeżdżalni wojskowej na Josefstadzie. Posel Gniewosz jest lekko ranny w głowę a ciężej w rękę. Wolf wyszedł z pojedynku cało.

Za pierwszym złozeniem się, Gniewosz otrzymał lekką, na siedm centymetrów długą ranę w głowę, poczem szabla Wolfa osunęła się, wskutek czego Gniewosz otrzymał jeszcze ranę na grzbiecie prawej ręki. Wtedy świadkowie uznali pojedynek za skończony, a przeciwnicy podali sobie ręce. Rana Gniewosza w głowę jest lekka, ale za to cięższą jest rana w rękę, lubo nie przedstawia niebezpieczeństwa. Warunki pojedynku były bardzo ostre. Miał on trwać aż do niezdolności do walki jednego z przeciwników. Lekarzem Gniewosza był dr. Kowalski. Umówiono się, że po pojedynku żaden z przeciwników nie pojawi się dzisiaj w parlamencie.

Przed pojedynkiem sekundanci wedle zwyczajn próbowali pojednać przeciwników, ale bezskutecznie. P. Gniewosz zaraz po pierwszych szarżowaniach się szabel uderzył płazem swej szabli Wolfa po biodrze, przyzem odsłonił sobie głowę. Wolf ciał go w nią, przeciął mu skórę na 7 centymetrów na skroni, a szabla spadając przecięła p. Gniewoszowi rękę między pierwszym palcem a wskazującym. Rana ta druga jest dlatego cięższą od rany na głowie, bo na rękę została przecięta żyła.

P. Gniewosz choć ranny chciał walczyć dalej, ale sekundanci sprzeciwili się i zapasnicy podali sobie ręce.

W mieśkanii p. Gniewosza czekało na niego z wyrazami współczucia całe Koło polskie i posłowie ruscy. Czescy posłowie nadesłali pismem kondoleucye.

W izbie posłów bardzo żywo omawiano pojedynek, a rozprawy o nim wpłynęły nawet na początki posiedzenia na zmniejszenie się uwagi posłów dla spraw izby.

Wiedeń d. 10 listopada.

Rany p. Gniewosza natychmiast zaszyto. Są one dość poważne, zwłaszcza rana na rękę koło zgięcia nad grubym palcem. P. Gniewosz odwieziono do pomieszkania jego przy Plankengasse, gdzie do godziny 3 i pół po południu ma się stosunkowo dobrze. Gorączki dotąd nie ma.

Po zakończeniu walki pos. Wolf przystąpił do Gniewosza i chciał mu podać rękę. Gniewosz odmówił. Następnie Wolf po raz drugi ze swymi sekundantami przystąpił i prosił, aby mu nie robił wstydu i podał przynajmniej lewą rękę. Na to poseł Gniewosz podał lewą rękę ze słowami: „Masz pan lewą rękę, ale pamiętaj, abys nigdy więcej nie obrażał narodu polskiego“.

Sekundanci Wolfa pp. Lemisch i Sylvester przebyli w ciągu przedpołudnia do mieszkania p. Gniewosza i dowiadywali się o jego zdrowie. Od wszystkich niemal posłów Izby otrzymał p. Gniewosz wyrazy współczucia. Prezydent ministrów hr. Thun dowiadywał się o zdrowie ranego. Minister Jędrzejowicz osobiste go odwiedził. Cały klub młodo czeski złożył karty wizytowe.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Pojedynek p. Gniewosza z Wolfem.

Wiedeń 10 listopada.

Sprawa pomiędzy p. Gniewoszem a Wolfem budzi w całym Wiedniu niezwykle zajęcie. W Izbie mimo że nie było plenarnego posiedzenia, od rana zebrała się wielka liczba posłów. Członkowie Koła przeważnie podtrzymywali zdanie, że p. Gniewosz nie powinien dawać Wolfowi z satysfakcyi, przypominając liczne wypadki, w których Wolf zlekony satysfakcyi nie żądał. Podnoszono nawet wczorajszą mowę p. Daszyńskiego i objawiono zdanie, że jeżeli Wolf nie wyzwał p. Daszyń-

skich, to p. Gniewosz nie może dać mu satysfakcyi. Członkowie Koła, którzy należą do wojska, wyrażali zdanie, że oo najmniej powinien p. Gniewosz udać się do rady honorowej swego pułku z zapytaniem, czy ma z Wolfem stanąć do walki, p. Gniewosz jednak, który około godziny 10 rano pojawił się w Izbie, oświadczył na różne zapytania, że nie myśli podnosić żadnych trudności oo do kwalifikacyi przeciwnika.

Następnie Izba przystąpiła do porządku dziennego, tj. do obrad nad wnioskiem Kaisera oskarżenia hr. Badeniego z powodu zajęć w parlamencie w listopadzie z. r. Socyalista Rieger zabrał głos w kwestyi formalnej i oświadczył, że jego stronnictwo uważa rozprawę, która ma się teraz toczyć, za bezprzedmiotową, ponieważ Izba już raz uchwaliła przekazać wniosek oskarżenia hr. Badeniego specjalnej komisji — i domagał się, ażeby prezydent zarządził propostu powtórny wybór komisji dla oskarżenia hr. Badeniego i przekazał tej komisji wniosek Kaisera. Prezydent odpowiedział, że żądanie takie sprzeciwia się regulaminowi.

Rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem Kaisera. Pierwszy mowca antysemita Kaiser uzasadniając swój wniosek, powiedział, że hr. Badeni popełnił tak wielką zbrodnię, że konieczne trzeba go postawić jako oskarzonego przed właściwym trybunałem i wzywać więszość, ażeby ponownie, tak jak w kwietniu 97, wniosek jego przyjął. Domaga się tego prosta przyzwoitość ze względu na ciężko zniewazony parlamentarizm, „choć — do daje mowca — po Polakach, o których dowiadujemy się teraz, w jaki sposób oni zostali wybranymi, nie możemy się właściwie spodziewać, żeby czynili zadość wymaganiom parlamentarystom“.

Następny mowca dr. Pergelt również wzywał więszość, ażeby wniosek przekazała komisji i dodał, że w ludności niemieckiej panuje teraz jeszcze więsze rozgorzczenie niż w r. 1848, a zostało wywołane rozporządzeniami językowymi i gwałtownymi zajaciami w parlamencie w listopadzie r. z. Po nim zabrał głos p. Türk.

Czynił ministra hr. Goluchowskiego odpowiedzialnym za stosunki panujące obecnie w Austrii i uważał go właściwym cjeem, rozporządzeń językowych. Atakował Polaków, a w końcu oświadczył się za wnioskiem oskarżenia hrabiego Badeniego.

Dalszy mowca dr. Bendel (Niemiec postępowiec) przemawiał również za tym wnioskiem.

Następnie rozprawy odroczone, a przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi. Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 10 listopada.

Mówią, iż zamierzone na 2 grudnia uroczystości jubileuszowe wojskowe odpadną z powodu żabyo po cesarzowej i będą tylko nabożeństwa jakoteż rozdanie medalów.

Wiedeń 10 listopada.

Wczoraj „Armeebblatt“ ogłosił na podstawie informacji ministerstwa wojny artykuł, wyjaśniający autentycznie sprawę pomnika Hentziego w Budapeszcie. Według tego artykułu pomnik Hentziego, wniesiony na placu Jerzego, zostanie celem uregulowania tego placu usunięty po uregulowaniu zaś placu stunie na nim pomnik cesarzowej Elżbiety. — Pomnik Hentziego po odrestaurowaniu umieszczony zostanie na tarasie przed środkowym frontem szkoły kadeckiej w Budapeszcie. Pod pomnikiem zbudowany będzie grobowiec, w którym mieścić się będą szczątki poległych w obronie Budy żołnierzy. Wszystkie koszty przenosin, odrestaurowania i ponownego ustawienia pomnika ponosi cesarz z swojej prywatnej szkatuły.

Rzym 10 listopada.

Poczęto już wydawać gminom zboże z magazynów wojskowych.

Petersburg 10 listopada.

Na tutejszych warsztatach morskich spuszczone na wodę jeden pancernik i jeden krążownik.

Paryż 10 listopada.

Członkowie amerykańsko-hispańskiej komisji pokojowej zawiadomili ministra spraw zagranicznych Delcassego, że naznaczone na wczoraj posiedzenie nie odbędzie się. Minister zostanie zawiadomiony o terminie najbliższego posiedzenia.

Paryż 10 listopada.

Zbrojenia angielskie wywołały tu poważne wrażenie. Sądzą, że Anglia zawezwie Francję do opuszczenia stanowiska pod Bar el-Ghazal, co odpowiedzialoby w zupełności dawnemu zapatrywaniu dyplomacyi angielskiej, że Francya nie ma prawa do obsadzenia jakiegokolwiek punktu w Sudanie. Stanowisko Francyi wobec tego żądania zależnem będzie od tego, czy Francya poprze zechce Rosya, czy nie.

Paryż 10 listopada.

Wczoraj trybunał kasacyjny przesłuchiwał rano i popołudniu byłego ministra wojny Cavaignaca. Opowiadają, że gdyby zeznania byłych ministrów były z sobą sprzeczne, w takim razie trybunał zażąda wyjaśnień od Freycinet'a. Oczywiście rozpuszczają takie pogłoski Dreyfusardi.

Paryż 10 listopada.

Amerykańscy komisarze pokojowi wręczyli hispańskim swoim kolegom memoryał uzasadniający żądanie Stanów odstąpienia im całego archipelagu Filipińskiego, oraz odmowę objęcia przez Stany długu wyspy Kuby. Z Madrytu donoszą

tu, że rząd hispański ma stanowczo zamiar odrzucić te żądania Stanów.

Madryt 10 listopada.

Rząd hispański odwołał się do pośrednictwa Francyi w sprawie filipińskiej. Minister Delcassé miał przyrzec pośrednitwo.

Londyn 10 listopada.

Na bankiecie u lorda mera londyńskiego wypowiedział Salisbury mowę, w której wyraził najpierw współczucie dla domu Habsburskiego z powodu śmierci cesarzowej Elżbiety, następnie stwierdził, iż Anglia wzięnie udział w konferencyi antyanarchistycznej, a wreszcie wyraził radość z powodu, iż szczęśliwie znikło niebezpieczeństwo wojny, która w ostatnich dniach wisiała w powietrzu.

Londyn 10 listopada.

„Times“ donosi z Waszyngtonu: Francuscy posiadacze obligacyi hispańskich, zagwarantowanych na Kubie, udali się przez ambasadę francuską do ministra spraw zagr. z przedstawieniami, domagając się z całą usilnością, aby Stany Zjedn. zmusiły przysłać rząd kubański do objęcia na siebie gwarancyi tych obligacyi.

Sfery wojskowe są wielce zadowolone z powodu, że pewien oficer jadący koleją londyńską na stacyi Waterloo zgubił tekę z tajnymi dokumentami, wielce ważnemi dla Anglii. Rząd wyznaczył sowitą nagrodę na odzyskanie tych aktów.

Londyn 10 listopada.

Na bankiecie w Northampton oświadczył Labouchere (były minister), że byłoby do życzenia, aby Anglia zachowała pokój z obcimi mocarstwami. Mężowie stanu, finansisci i generałowie spodziewają się z wojsny sławy i korzyści, ale fabrykanci, rzekodzielnicy itd., a zwłaszcza robotnicy tylko szkody z wojny ponoszą. Głównem każdego męża stanu zadaniem powinno być zapobieganie wojnie.

Postanowiono koleją egipską poprowadzić aż do Chartum (tj. przedłużyć o przeszło 50 mil naszych).

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 10 listopada. Rada generalna Banku akstro-węgierskiego uchwaliła na razie nie podwyższać stopy procentowej.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 10 listopada 1898. Akcje za sztukę: Kolej kar. Karola Ludwika od 300 zł. m. k. 210— do 213—, Kolej Lwów-Czern.-Janów po 200 zł. w. a. 289— do 292—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 873— do 882—, Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200— do 210—, Akcja garbarni Esesowskiej po 100 zł. 205— do 212—, Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 98.50 do 97.20, 5% w. 10%, prem. 110— do 110.70, 4 1/2% los w 51 lat 100.90 do 101.60, Banku krajowego 4 1/2% los w 51 lat 98— do 98.70, Towarz. kredyt. gal. (bank 4% (l. emisyi) 97.90 do 98—, 4% los w 41 1/2 lat 97.50 do 98.20, 4% los w 55-latach 95.40 do 96.10, Oblig. za 100 zł. galic. funduszu propinajacyjnego 4%, 97.40 do 98.10, Bukow. funduszu propinajacyjnego 5%, 102.50 do —, Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102.30 do —, Pożyczka krajowa 6% w. a. 104— do 100.50, 4 1/2% 101.20 do —, 4% obligacje kolejowe Banku kraj. 97.50 do 98.20 na 100 nom. Losy: Losy miasta Krakowa 27— do 28.50, Losy miasta Stanisława 50— do —, Monety: Dukaty cesarskie 5.65 do 5.75, Napolensdor 9.52 do 9.62, Półimperyj 9.49 do 9.52, Rubelrosjki srebrny 1.20— do 1.25—, Rubelrosjki papierowy 1.27.50 do 1.28.50, 100 marek niemieckich 58.75 do 59.15.

Wiedeń d. 10 listopada. 10 Przed zamknięciem wczorajszj giełdy notowano: Alpinj 179.10, Kredyty węgierskie 384.75, Anglo banki 154.50, Unionbanki 288—, Lasy tureckie 59.10, Staatsbany 358.50, Tytołowa 128.75, kolej Elbethal 260.75, Bank dla krajów koronowych 345—, Bank związkowy 284—, Węgierska renta papierowa 98—, Kredytowe ziemskie —, Kredyty 354.87, Rima-Murania 289—, Rubel papierowy —.

Budapeszt d. 10 listopada. Przed zamknięciem wczorajszj giełdy notowano: Kredyty węg. —, Węg. pożyczki prem. —, Węgierski bank kredyt. 384.25, Węgierski bank eskontowy 358.50, Węgierski bank hipoteczny 244.50, Węgierska renta koronowa 97.75, Rima-Murania 289—.

Berlin d. 10 listopada. Przed zamknięciem wczorajszj giełdy notowano: Kredyty 231.10, Staatsbany 151.60, Lombardy 30—, Lasy tureckie —.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 10 listopada. Notowano wczoraj przecięnie na wiosnę 9.50 do 9.49 przecięnie na jesień 0.00 do 0.00, żyto na wiosnę 8.20 do 8.23, owies na maj-czerwiec — do —, owies na wiosnę 6.18 do 6.20, kukurudza na maj-czerwiec 4.94 do 0.00, rzepak na sierp-wrzes. — do —, Spirytus konywentynowy 10.000 l. c/m. zaraz do 2 dnia 17.70 do 17.90.

Przejchali do Lwowa.

Dnia 10 listopada.

Hotel Zorza. M. hr. Komorowski z Chorobrowsa, St. hr. Komorowski z Sienieryzo, T. hr. Grabowski z Gutanova, J. Choroński z Chorońcicy, E. Grossmann z Neuhtel, O. hr. Borkowska z Ponikwy, G. Szaszkiewicz z Rseimienia, T. Unrag z Ponnania, B. Czapkowsky z Kowalówki, M. Piskur, major artylercy z Komorn, B. Malkowski z Zalesio, Rudolf Schnitzer z Mostów wielkich, J. hr. Baworowski z Koltowa.

Hotel Europejski. St. Nachodsky z Mostów, K. Bloch z Paryża, L. Basohka z Pestu, T. Baczyński z Brestan, J. Krysyanowski z Hulcza, J. Rejmanowski z Molskai, J. Walter z Wiednia, E. Wildner z Mariaschein.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych do uśmierdzającego nacierania, sąjmuje Liniment. Capsici comp., przyrządzone w laboratorium apteki Richtera w Pradze, niezaprzeczenie pierwsze miejsce. — Cena jego jest niska: 40 kr., 70 kr. i 1 fl. za butelkę, którą rozpoznano można po czerwonej kotwicy.

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MILKOWSKIEG
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca dziełko świeżo wyda-
ne pod tytułem:
FAŁSZYWE PROROKI

Prógrom socjalistów we wsi Rozumowie
prawdziwe zdarzenie z naszych czasów
opowiedział dla wesołości, ludu robotni-
czego i mieszczan
IZYDOR POEHE
Cena egz. 72 groszy, pocztą o 10 gr. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
pe 1 st. od wyrazu.

ASEKI żelazne z zamkami werthei-
mowskiemi na pieniądze i dokumenta
po 4- 4,50, 5,50, 6,50, 8- 12-
Kasy ogniotrwałe poleca Piotr Obaczewski
i handel żelazny we Lwowie, p. o. Ka-
pitalny 1 (naprzeciw katedry).

PRADCA DÓBR w najlepszym wieku,
fonaty, teoretycznie i praktycznie wy-
kształcony, znakomity rolnik i hodowca,
z obywatelskimi świadectwami i z większą
kariery, poszukuje administracji większe-
go majątku na taniemi lub stałą pensję.
Wiadomość pod: „E. W. Czech”, w Tow.
urzędniczym przyw. Lwów, ul. Cicha 1. 1.

Ubogi Łazarz.

Z łóżka boleści zwracam się do serc mi-
łujących Boga i bliźniego, aby nieszcześli-
wemu ojcu rodziny racyli łaskawie przyjąć
z pomocą temu, który po 14-letniej pracy
zawodowej od 5 lat obciążony chorobą, po-
stępującą bez dachu w okropnej nędzy.
Składki, za które przy każdym spacerze
gorąca do Boga zanosię modlitwę, proszę
przesłać pod adresem p. Kat. Gajewska
w Ubrzeżnej p. Krosno.

Bulion
świeży, para gotowany, prawy i czysty, po
znanych cenach 2,50, 3,50, 4,50, 5,50, 6,50, 7,50; dla
cholecz z samego drobia i dzikięgo ptac-
stwa po 10 złr. kilo. — Łapczyński Brzożany.

Z rozwoju polskiego teatru
Antonina Hoffmann.
Napisał Zygmunt Przybylski.
Kraków, nakładem G. Ge-
bethnera i Spółki.
Książka ta obejmuje życie teatralne,
artystyczne, literackie i dziennikar-
skie, towarzyskie oraz anegdotyczne
wspomnienia epoki między 1855 a
1897 rokiem. 3192

PAPIER WILSI
Przeszło 40 lat powodziła świadczą o
skuteczności tego silnego środka zaleca-
nego przez najznakomitszych lekarzy kiedy
chodzi o szybkie wyleczenie nieżyty, za-
katarzenia, zapalenia płuc i chorób
gardła, reumatyzmów, bólów w
krzyżach itp. Wymagaj podpisu „Wilski”
na każdym pudełku.
W Paryżu ulica Sekwany Nr. 31
W Lwowie w aptekach pp. Mikolajczak,
Wawroński, Ehrbar, Ruckera i Kryżan-
owski.
W Krakowie w aptekach pp. Wisniew-
skiego, Traczyńskiego i Redyka, w Bochni
u p. Michnika.

Zyskowy zarobek.
Osoby każdego stanu mogą
uzyskać bez trudu większy ubo-
czny zarobek. Blizszych wyjaśnień
udziela: Julius Anger, Schwerin
Meoklenburg. 3221

Świetny zarobek!
Dla właścicieli kantorów, kup-
ców, agentów etc. etc.

Oryginalne losy
(nie listy na spłaty ratalne) naj-
lepiej oświetlonych już w dniach naj-
bliższych i które z łatwością roz-
przedać można. — Zgłoszenia:
„Logeschäft 7210“ do Haasenstein
& Vogler, Prag.

KASY
stare i nowe sprze-
daje najtaniej
Emil Weiner
WIEN
I. Sattlergasse

Tylko prawdziwe
Molla Proszki Seidlickie
jeżeli na etykietce każdego pudełka wy-
drukowany jest orzeł i firma A. Moll.
Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim cho-
robom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstruacji.
Fałszywe wyroby będą sądowo ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.
Wódka francuska i sol Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda fiaska opatrzona jest marką ochronną A. Molla i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll”.
Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek niemierny do weteranów i rannych w wojnach i innym przypadkach powstałym skutkiem zasiedlenia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. Cena oryginalnej fiaski 90 centów.
Główny skład wysyłek u Molla c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przy-
mować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374
SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Rucker apt.; St. Markiewicz, Mniśdowicz & Janik.

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości
XXXII. c. k. LOTERYJA PAŃSTWOWA
na cywilne cele dobroczynne.
Ta loteryja pieniężna — jedyna w Austrii ustawą dozwolona — za-
wiera 12034 wygranych w gotówce w ogólnej sumi 401.800 koron.
Główna wygrana:
200.000 koron.
Za wypłatę wygranych ręczy c. k. zarząd loteryjny.
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 15. grudnia 1898.
Jeden los kosztuje 4 korony.
Losy znajdujące się w oddziale państwowych loteryj w Wiedniu u L. Riemergasse 7,
w kolektorach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych,
telegraficznych i kolejowych, kantorach wymiany itd. do nabycia. Plany gry
dla kupujących losy gratis.
Losy wysyła się nie licząc na port.
Z o. k. Dyrekcji loteryjnej oddział losów państwowych.
8094

Dra Fryderyka Lengla
BALSAM RZOSOWY.
Już sam sok roślinny płynący z brozo, jeżeli w pełni
wyświadowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych czas-
ów jako najznakomitszy środek pielęgnacyjny; jeżeli jednak
ten sok wedle przepisu wypracowanego przez nas zostanie
w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero
zyska prawie cudowny skutek.
Jeżeli wieczorem p-masujemy twarz lub inne miejsce
skóry tym balsamem, to już nazajutrz rano odpadają pra-
wie niezauważalne łuski, która staje się przeto lśniącą i delikatną.
Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z opsy i
nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość
usuwą w najkrótszym czasie piegł, plany wtróbiań, blizny, czerwoność nosa
stuzczenia i wszelkie inne nieczystości. Cena słoika z opisem użycia zł. 1.50.
Dra Lengla mydło benzoesowe, najcenniejsze i najodpowiedniejsze mydło
dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 50 ut.
Do nabycia w każdej większej aptece, misowicie: we Lwowie u Zyg-
m. Kuckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskie-
go nast. Mahl apt., Schmitt & Fofin drogiarzy; w Tarnopolu u Marcjana
Kryżanowskiego; w Tarnowie u Maurycego Adlers. J. Niesiołowskiego; w
Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drozycerji A. Haas.

Karpie kupieckie jednokilowe.
Narybek i kroczi
karpil lustrzanych i łuskowych
w najniższych cenach sprzedaje po niskich cenach
Zarząd dóbr Lubień wielki koło Lwowa. 3012

Znana ze znakomitej jakości i zupełnie pewne w transporcie
WINGRONA
kuracyjne Tokajskie i Badańskie
otrzymuje co dziennie świeże i rozsyła najstaranniej
opakowane handel 3052
Alberta Szkwrona we Lwowie.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
przeniósk
KANTOR WYMIANY
ORAZ
Oddział depozytowy
których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu
własnego do frontowych lokalności w parterze.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bie-
żący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe
i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na
wzór instytucji zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe Deposits)
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytariusz
otrzymuje w stalowej kasie pancernej szohoków do wyłą-
czonego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie
a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub wa-
żne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hip-
teczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów
otrzymano można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Bez konkurencji zagranicznej.
Pierwsza Spółka wyrobów
Cegieł maszynowych i towarów glinianych
na Stillierówce we Lwowie
założona w r. 1867, premiiowana na wystawach krajowych
dyplomem honorowym i srebrnym medalem minist. handlu
poleca:
a) cegły okładzinowe z materiału szlamowanego w cenie za
1000 sztuk z dostawą na plac budowy: 1/4 28 złr.,
1/2 34 złr., 3/4 40 złr.
b) cegły okładzinowe prasowane: 1/4 25 złr., 1/2 30 złr., 3/4 38 złr.
Prócz tych wyrabia i sprzedaje po cenie bardzo umiarkowanej:
Cegły oale prasowane, maszynowe zwykłe, zendrówki, po-
sadzkowe, klinowe do sklepień, studzien i kominów fa-
brycznych, gajmsowe w rozmaitych modelach i puste
t. zw. dęte.
Klinkiery posadzkowe. Rury drenowe o rozmaitych średnicach.
Pieca, kuchnie i kominki kaflowe w różnych stylach i dowol-
nych kolorach.
Sprzedają także zmele za furę 80 ct., gruz 40 ct. loco o-
gielnią do użytku przy betonowaniu i szutrowaniu dróg.
Obecnie budują się we Lwowie cegły okładzinowe za Stillierówki nastę-
pujące gmachy: Zakład im. Bilńskiego w zarządzie miejskim (dyr. Hoch-
berger, architekt Sułkowski), kamienica przy ulicy Brajerowskiej (archi-
tekt Kamienobrodski), kamienica przed wejściem do parku stryjskiego p.
Pótoraka, — kamienica przy ul. Piekarskiej (architekt Zagórski) i w. i.
Zarząd cegielni na Stillierówce
we Lwowie ul. Snopkowska 1.

IAN IHNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11,
w Krakowie Sukenieca 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2,
w Przemyslu ul. Franciszkańska 1. 24
poleca
niezawodne i niezrównane w swych skutkach
MYDŁA LECZNICZE.
Mydło białkowe — używa się przeciw wyrzutom i plam-
mom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje
cierwotę i aksamiitną miękkość — 25
Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę,
dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest zna-
komicie działającym środkiem przeciw opaleniu, przy-
szczykom i pęch-rzyżkom na twarzy; przeciw piegom i
zgrubieniu naskórka — 25
Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skó-
ry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk — 25
Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twa-
rzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30
Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce,
twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem za-
bezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20
Mydło karbolowo-plaskowe do mycia rąk dla pp. leka-
rzy i akuserek — kawałek — 20
Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znako-
micie oczyszcza skórę, usuwa pryszczę, liszaję, świerz-
by, trądziki, pieć odświeża i wydelikatnia — kawałek — 35
Mydło siarkowe w wielkim podwzrośnięciu używa się do
zniszczenia pryszczów i wszelkich wyrzutów na skórę — 35
Mydło siarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40%
smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzb.
Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej ska-
bości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wyna-
lezione a tak kosztowne środki — kawałek — 35
Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny
i 10% smoły (dzięgiu), jest pod każdym względem
jednym z najlepszych desinfekcyjno-higienicznych mydeł
toaletowym. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego,
jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą wła-
snością znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usu-
nięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: pie-
giów, plam wtróbiań, wargów i t. p. — kawałek — 30
Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiu); usuwa
pryszczę, liszaję, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i
łupież na głowie — kawałek — 30
Mydło storakowe używa się przy cierpieniach, naskór-
nych a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30
Mydło tymolowe zawiera 3% tymolu — znakomicie oczy-
szcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek — 50

Anzeige
Wie fasse ich meine Anzeige ab?
Welche Ausstattung soll ich derselben geben?
Kann ein cliché mit Vortheil angewandt werden?
In welche Zeitungen lasse ich mein Inserat mit Aus-
sicht auf Erfolg erscheinen?
Wie oft und in welchen Zwischenräumen bel jedem
Blatte, um die Wirkung auszunutzen?
Wie erledige ich meine Annoncen-Geschäfte zweck
entsprechend, ohne Zeitverlust und billig?
Darüber findet jeder Interessent Aufschluss und
Rathschläge in den Zeitungs-Katalogen der
Annoncen-Expedition Rudolf Mosse
In allen Bureaux dieser Firma werden gewissen-
hafte Auskünfte in allen Inseraten-Angelegenheiten er-
theilt, geschmackvolle Entwürfe für Anzeigen, sowie
Kosten-Anschläge ausgefertigt und die jeweilig geeignet-
sten Zeitungen in Vorschlag gebracht.
Bureau in Wien, I., Sallerstätte 2.
polecają swój specjalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolium, Ter, Tektury do
pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Pracownia Sukien Damskich
Franciszki Boumel
ulica Piekarska I. 22, II p.
wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa dam-
skiego wchodzące, podług modeli paryskich.

NOWOŚCI
z 12 centowej
Biblioteki powszechnej.
233. Mickiewicz, Dziady cz. I. II. IV.
12 ct.
234. Mazanowski, Charakterystyki litera-
ckie: V. Kornel Ujejski, 12 ct.
235/236. Mickiewicz, Dziady część III.
24 ct.
237/238. Mazanowski, Charakterystyki li-
terackie: VI. Jan Kochanowski 24 ct.
239. Walewski, Teatr i jego ofary 12 ct.
240. Puszkina, Kaukazski jeńca 12 ct.
241/248. Zippor, Mitologia Greków i Rzy-
mian. Z 87 rycinami. 96 ct.
249/251. Olden, Urządowa żona. 36 ct.
252/253. Ibsen, Rosmerholm. 24 ct.
Dalsze tomki w druku.
Z biblioteczki dla dzieci i młodzieży.
tomik 30 zawierający:
Mickiewicz A. Pan Tadeusz (czyli ostatni
rozdział) na Litwie. Poemat podany w stre-
szeniu przez Janinę S. Alekseję.
Z podobizną i życiorysem poety. 25 ct.
Do nabycia w każdej księgarni. — Katalog gratis i franco wysła
Księgarnia Wilhelma Zuckerkandla w Złoczowie.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. października 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara
średnio-europejskiego.
Pociąg godzina Pociąg przychodził do Lwowa:
osobowy 6:45 z Ickan (Suczawa, Husiatyna, Kałusza)
7:30 z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
7:40 z Janowa
7:50 z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
7:55 ze Sokala i Rawy ruskiej
8:05 z Ławocznego (Pasztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
8:15 z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
9:05 z Krakowa (Wiednia) Warszawy, Wieleżki i Mező-Laboroz (Pasztu)
Chyrowa przez Przemysł
10:35 z Ickan (Suczawa)
10:45 z Jarosławia, Lubaczowa
1:01 z Janowa
pospiesz. 1:30 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sączu
przez Tarnów, Rzeszów lub Przemysł
osobowy 1:40 ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz. 1:50 z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
2:15 z Podwoleczysk (Kijowa), Kopyczyńca, Husiatyna, Brodów na dwa
dworze Podzamcze
2:30 z Podwoleczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy 6:00 z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Grzymasłowa, Kozowy, Brodów na
dworzec Podzamcze
6:25 z Podwoleczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
6:40 z Ickan, Suczawy, Berhomutu, S. ratu, Kozowy, Podwoleczysk
6:55 ze Sokala, Belza i Lubaczowa
Noc
osobowy 3:04 z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze
3:30 z Podwoleczysk na dworzec główny
pospiesz. 5:10 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabów-
ki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemysł; Sambora przez
Przemysł.
osobowy 6:10 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieleżki, Orłowa, Ros-
ławicza, Nałęczowa, Sambora i Chyrowa przez Przemysł.
pospiesz. 8:45 z Krakowa, Lubaczowa, Iwonice, Krosna, Sambora, Jass, Ławocznego, Sanoka
M. Laboroz (Pasztu) przez Przemysł.
osobowy 9:10 z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieleżki,
Lubaczowa przez Jarosław, Jass, Rymanowa, Krosno, Iwonice,
Mező-Laboroz przez Przemysł.
pospiesz. 9:39 z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyńca i Podka-
mień.
9:45 z Ickan (Gałacz), Jass, Suczawa, Kimpolungu Husiatyna, Pod-
woleczysk i Kozowy;
osobowy 9:55 z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
10:30 z Ławocznego (Pasztu) Chyrowa, Borystawia.
12:15 ze Stryja, Kałusza, Borystawia.
Pociąg odchodził do Lwowa:
pospiesz. 6:00 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów
6:05 do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Badowiec, Kimpolungu, Suczawy
6:15 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podz.
8:35 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Ławocznego, Nałęczowa,
Orłowa przez Tarnów, Lubaczowa przez Jarosław.
osobowy 8:45 do Janowa
8:50 do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stryja) przez Tarnów
9:15 do Skolego, Kałusza, Borystawia, Chyrowa
9:35 do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna, Kozowy, Grzy-
masłowa z dworca głównego
9:53 do Podwoleczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
9:55 do Butza, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
10:55 do Ickan, Suczawa, Berhomutu, Radowice, Suczawy
12:30 do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedzielę i święta
pospiesz. 1:50 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2:08 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcz.
pospiesz. 2:40 do Ickan, Podwoleczysk Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Krosno, Se-
retu (Jass, Bukaresztu)
2:50 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jar-
osław, Jass, przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów) lub Tarnów
osobowy 3:00 do Stryja, Skolego, Chyrowa
4:55 do Jarosławia, Sambora przez Przemysł.
Noc
osobowy 4:10 do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mező-Laboroz (Pasztu)
Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Krosna przez Przemysł, Jass
przez Krosno, Wieleżki
6:20 do Ławocznego (Munkacza, Pasztu) Borystawia
6:30 do Ickan, Badowiec, Berhomutu, Radowice, Suczawy
6:30 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mező-La-
boroz (Pasztu)
6:55 do Tarnopola z dworca głównego
7:00 do Ławocznego, (Munkacza, Pasztu) Chyrowa, Kałusza
7:10 do Sokala, Rawy ruskiej
7:15 do Tarnopola z dworca Podzamcze
7:44 do Janowa
10:05 do Ickan (Jass, Gałacz), Husiatyna, Kałusza, Szeperowice Nowo-
sielec, Suczawy
pospiesz. 10:40 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa,
Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonice (przez Przemysł) Jass,
Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez
Tarnów) Koszowa
osobowy 11:00 do Podwoleczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca gł-
ównego
11:27 ten sam z dworca Podzamcze.
UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu łowocznego o 36 mi-
nut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut
czasu łowocznego.
None godziny od 6:10 wieczór do 5:59 rano oznaczono są podkreśleniem
liczb minutowych i objęte są klauzulą ranną. — B. w informacyjnej c. k. ku-
piec polskowojnych przy ul. Trzeciego Maja 6. Eksp. 1. specjal. udziela wyjaśnień
w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju biletów i rozkłada jazdy
w formacie kieszonkowym.
Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty
reklamowane w Głosicy Narodowej, w ogóle korzystając z usługi ogłoszenio-
wego, racyli powoływać się na Głosicę Narodową, jako na źródło, skąd informacja
swoje zyskują. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń
Głosicy Narodowej.

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolium, Ter, Tektury do
pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.